

Gorącego patriotyzmu wojsk polskich nie dotknie propaganda bolszewików. Będziemy mogli pobić ich bez zbyt wielkich trudności, jeżeli będziemy odpowiednio wyekwipowani.

LIST DO GEN. JÓZEFA HALLERA

(1 kwietnia 1919 r.)

Mijało już prawie pół roku od chwili powstania Państwa Polskiego, zmagającego się ciężko przez cały ten czas z wrogami, a polskie oddziały, sformowane we Francji, dotąd nie były jeszcze w Polsce. Piłsudski przewidywał, że scalenie tych oddziałów, zorganizowanych na modłę francuską, z armią polską nastreczy pewne trudności; a jeńcy, z których składała się t. zw. armia polska we Francji, okażą się materiałem żołnierskim bardzo niepewnym.

Troski te podyktowały Piłsudskiemu niżej przytoczony list do gen. Józefa Hallera, znajdującego się wówczas w Paryżu. List ten ogłosił Izidor Modelski w książce p. t. «Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną» na str. 91—92. List podajemy według tekstu tam ogłoszonego.

Kochany Generale!

List Pański otrzymałem i spieszę podziękować za próby uregulowania kwestii, jednej z najbardziej drażliwych, jakie były do uregulowania w tym czasie. Polska ze swej niewoli wyniosła tyle przyzwyczajen do budowania zaścianków dzielnicowych, grupowych, partyjnych i wszelkich innych, iż boję się, że długo jeszcze nie będzie sobie mogła dać rady z nimi. Naturalną zaś rzeczą jest, że w wojsku takie właśnie przyzwyczajenia i odrębności bardziej są szkodliwe, niż gdzie indziej.

Co do wojsk, będących pod Pańską komendą, kilkakrotnie już zwracałem się do rządów Ententy, w szczególności do Francji, z prośbą, by przysłano je możliwie szybko do kraju. Nie chciałbym bowiem pogłębiać wszystkich różnic, które i tak z natury rzeczy będą wielkimi. Poza tym chciałbym uniknąć zarzutu, że wojska te spokojnie stały we Francji, gdy tutaj tysiące i tysiące polskiego żołnierza krew leje w codziennych bojach i utarczkach.

Nie chcę jednak ukryć, że przewiduję kilka praktycznych zupełnie trudności, które napotkam z pewnością od chwili przybycia wojsk, formowanych we Francji, na teren ojczysty.

Pierwszą z nich jest kwestia żołdu i gaż oficerskich. We Francji są one niepomiarne wysokie w porównaniu z tutej-

szymi. Podnieść je tutaj do rozmiarów, praktykowanych we Francji, byłoby doprowadzeniem państwo do bankructwa. Jest to rzeczą zupełnie niemożliwą. Przecież już obecnie w szeregach wojska mam do 200.000 żołnierza i do 10.000 oficerów. Najmniejsze więc podniesienie żołdu lub gaż oficerskich robi poważną lukę w budżecie państwa, państwa ubogiego i mającego mnóstwo potrzeb niewojskowych. Nie widzę również możliwości obniżenia płac wojska, formowanego we Francji, do poziomu naszego, specjalnie wobec kontraktów pozawieranych przez ochotników, a rozumie Pan dobrze, że istnienie oddziałów uprzywilejowanych pod względem żołdu i oficerów, nieproporcjonalnie płatnych z kolegami, nie może nie wywołać silnych tarć i niezadowolenia.

Druga kwestia, która mię niepokoi, to są jeńcy, użyci do formacji wojska we Francji. Zgodnie ze smutnymi doświadczeniami, zrobionymi dotychczas z jeńcami wszelkiego gatunku, stanowią oni materiał żołnierski bardzo niepewny, śpieszący przede wszystkim do domu. Komplikują zaś sprawę dwie specjalne kwestie. Jedna ta, że zgodnie z prawem zwyczajowym, stosowanym w Austrii, o którym wie każdy żołnierz, ma on prawo do 6-tygodniowego urlopu po powrocie z niewoli. Jestem przekonany, że cała masa żołnierzy będzie żądała zastosowania prawa tego natychmiast po powrocie do kraju, a o ile nie zostanie to prawo zastosowane, zaczną się dezercje, a w każdym razie da to pole do wielkich niezadowoleń.

Druga okoliczność, jeszcze poważniejsza, jest ta, że w Galicji zostały powołane pod broń tylko pewne roczniki ¹⁾ i tylko na czas pewien. Trudno więc sobie wyobrazić, aby żołnierz, nie podpadający pod to prawo, zmęczony wojną i stęskniony do domu, zechciał podlegać innemu prawu, które zastosowane do niego, wyglądałoby jako prawo wyjątkowe. W ogóle co do byłych jeńców, jestem prawie przekonany, że utrzymać ich w szeregach nie będzie można, i sprawią oni dużo kłopotów, więcej niż korzyści.

Co do pierwszej kwestii, nadzwyczajnie trudnej do rozstrzygnięcia, chciałbym bardzo poznać zdanie Generała. Co do drugiej, to sądziłbym, że najlepszym wyjściem byłoby nieformowanie jednostek wyższego rzędu z tego materiału, gdyż te jednostki będą zdekompletowane natychmiast po przybyciu i mając względnie dużo materiału kadrowego obcego, myślę francuskiego, stałyby się anomalią w naszej ogólnej organizacji

¹⁾ Por. przypis 4 i 5 str. 28. Dnia 7 marca 1919 r. Sejm Ustawodawczy uchwalil pobór sześciu roczników (1896—1901).

wojskowej. Lecz odwrotnie, byłoby może najlepszą rzeczą formowanie z nich baonów marszowych, któreby mechanicznie przyniosły z Francji, broń, rynsztunek i ekwipunek, i nie szkodziłyby ogólnej organizacji, gdyby zaszła konieczność ich rozwiązania. Daję tę propozycję Generałowi do namysłu. Jeśliby to nie napotkało na przeszkody ze strony francuskiej, to może Generał mógłby ją zastosować. Decyzja taka znacznie ułatwiłaby mi sytuację.

Poza tym prosiłbym bardzo Generała o użycie wszelkich swoich wpływów, by misja generała Romera ¹⁾ dała rezultaty jak najlepsze i, co głównie, jak najszybsze. Jest to sprawa najbardziej paląca ze wszystkich, jakie istnieją tutaj w kraju. Mamy mnóstwo żołnierzy, jeszcze więcej materiału ludzkiego niewyzyskanego, lecz cała praca zatrzymuje się ustawicznie wobec niemożności ubrania, uzbrojenia i wyekwipowania żołnierza. Pod względem technicznego wyekwipowania jesteśmy znacznie ubożsi, niż wszyscy nasi przeciwnicy, a pod względem materiału wojennego wyzyskaliśmy do ostatecznych granic wszystko to, cośmy zdobyli na okupantach w Galicji i Królestwie. Uważam to za najpilniejszą potrzebę, za najgwałtowniejsze wymagania, a szczęśliwie szybkie rozwiązanie tej sprawy za jedyne prawie wyjście z ciężkiej sytuacji, w której się Polska znajduje.

Polecając więc tę sprawę względem Pana, Panie Generale, proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję.

Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 1 kwietnia 1919 r. Belweder.

LIST DO LEONA WASILEWSKIEGO

(8 kwietnia 1919 r.)

Przy tworzeniu się rządu Paderewskiego w połowie stycznia 1919 r. doszło do porozumienia, mocą którego delegaci Piłsudskiego weszli do paryskiego «Komitetu Narodowego Polskiego», złożonego dotychczas w przeważającej z narodowych demokratów. Jednym z delegatów z ramienia Naczelnika Państwa był Leon Wasilewski, który nawiązał stosunki z przedstawicielami narodów, ujarzmionych poprze-

¹⁾ Misja gen. Romera została wysłana do Francji dla zakupu materiałów wojennych.